

EDWARD ZWOLSKI

## RUCHY WOLNOŚCIOWE NA PELOPONEZIE W PIERWSZEJ POŁOWIE V WIEKU PRZED CHR.

### WSTĘP

W pierwszej połowie V wieku przed Chr. trzy główne państwa peloponeskie, Argos, Sparta i Elida, przeżywają poważny kryzys wewnętrzny. W Argos dochodzą wówczas do głosu „niewolnicy” i okoliczne miasta zależne, przeciw Sparcie, nękaney buntem „sprzymierzonych” Arkadów, powstaje masa helotów i część periojków, w Elidzie chwytają za broń położone w Triphylii miasta Minyów. Wypadki te pomimo wyjątkowo szczupłej dokumentacji źródłowej często zajmowały historyków, zasadniczo jednak były badane w odosobnieniu. Warto zaś rozpatrzyć je wspólnie. Rozegrały się bowiem mniej więcej równocześnie w krajach sąsiednich i o podobnej strukturze społeczno-państwowej. Nietrudno też dostrzec, że posiadały pokrewny charakter: zarówno w Argos, Sparcie jak i Elidzie do walki zbrojnej zrywała się ludność, która bądź w ogóle nie uczestniczyła w życiu politycznym i żyła w ucisku, bądź korzystała jedynie z ograniczonych praw obywatelskich, bądź wreszcie była pozbawiona pełnej niezawisłości na zewnątrz.

Przed przystąpieniem do rozważań nad stosunkami wewnętrznymi trzech, doryckich państw Peloponezu należy w paru słowach przypomnieć archaiczne dzieje całego półwyspu. Jak powszechnie wiadomo badaczom antycznym i nowożytnym, w epoce wędrówek Dorów na Peloponezie mieszkali Achajowie. Rozumiemy przez nich, w ślad za Homerem i większością historyków dzisiejszych<sup>1</sup>, ludność grecką, która w późnej epoce brązu, szczególnie w jego ostatniej fazie (lata 1400—1100), stworzyła jednolitą kulturę na obszarze od Iolkos w Tessalii po Knossos na Krecie z ośrodkami w Beocji i w Argolis. Ludność ta była rozbita przynajmniej na dwie grupy językowe; z jednej rozwinął się dialekt eolski, z drugiej arkadyjsko-cypryjski i jońsko-attycki<sup>2</sup>. Obie grupy były prawdopodobnie reprezentowane przez Achajów peloponeskich. Napisy na tabliczkach z Myken i Pylos z około 1200 r. nie wykazują wprawdzie żadnych różnic lingwistycznych i są najwyraźniej starszą formą

(Literatura do rozdz. I: G. de Sanctis, *Argo e i ginneti*, w: *Saggi di storia antica e di archeologia*, Roma 1910, s. 235 nn.; P. A. Seymour, *The „Servile interregnum” at Argos*, JHS 42, 1922, 24—30; S. Luria, *Frauenpatriotismus und Sklavene-manzipation in Argos*, Klio 26, 1933, 211—228; F. Gschnitzer, *Abhängige Orte im griechischen Altertum*, München 1958, s. 68 nn.; W. G. Forrest, *Themistokles and Argos*, CQ, N. ser. 10, 1960, 221—241; F. Kiechle, *Argos und Tiryns nach der Schlacht bei Sepeia*, Philologus 104, 1960, 181—200).

<sup>1</sup> Por. H. Bengtson, *Griechische Geschichte*<sup>2</sup> (1960), s. 45.

<sup>2</sup> Teoria o wspólnym przodku obu grup jest zdobyczą nauki lingwistycznej ostatnich lat, por. W. Porzig, IF 61, 1954, 147 nn.; E. Risch, Mus. Helv. 12, 1955, 61 nn.

dialektu arkadyjskiego ale mają też kilka cech wspólnych z eolskim. Ślady tego dialektu występują potem w napisach arkadyjskich, a w mniejszym stopniu również w elidzkich, lakońskich, argiwskich i korynckich. Do żywej tradycji peloponeskiej pozwalają się sprowadzić eolizmy, spotykane w inskrypcjach z Kyreny<sup>3</sup> przede wszystkim zaś eolizmy Homera<sup>4</sup>.

Rozmieszczenie obu grup na Peloponezie nie jest uchwytnie. Większość ludności mówiła zapewne dialektem zbliżonym do arkadyjskiego. Przekazy autorów klasycznych, nazwy geograficzne i inne dane przemawiają za tym, iż Eolowie zajmowali głównie zachodnią część półwyspu.

Ośrodki kultury achajskiej, chociaż gęsto rozsiane na całym Peloponezie, szczególnie w Argolis, około 1100 r. znajdowały się w stanie upadku i nie potrafiły skutecznie stawić czoła fali doryckiej. Na ich gruzach powstały trzy nowe państwa: Argos, Sparta i Elis. Wszystkie trzy budowały swą potęgę kosztem dawnej ludności, która spychana do kategorii poddanych chłopów bądź uzależnionych politycznie sprzymierzeńców, broniła się uparcie, a raz podbita znów chwyciła za broń. Walki te najłatwiej śledzić na przykładzie Sparty i Elis. W Argolis, gdzie napływ Dorów był najsilniejszy, opór Achajów został złamany szybciej ale też nie od razu ostatecznie.

Zwraca uwagę okoliczność, iż starcia między dawną i nową ludnością peloponeską nie ograniczały się do jednej krainy półwyspu. I tak, mniej więcej współcześnie z pierwszą wojną spartańsko-meseńską, Argiowowie burzą ważny ośrodek predoryckiej ludności Dryopów, Asine. W związku z drugą wojną, w toku której Meseńczykom spieszą z pomocą Arkadowie i „potomkowie Nestora”, wojska argiwskie niszczą dawny gród mykeński, Nauplię, Elejczycy zaś, przy współdziałaniu Spartan, kładą kres niepodległości Pisatis i części Triphylii.

Powszechny charakter mają również ruchy wolnościowe na Peloponezie w pierwszej połowie V wieku. Ukazanie ich wspólnego podłoża, wspólnego celu i w miarę możliwości wspólnej akcji jest zadaniem niniejszej rozprawki.

## I. ROZRUCHY W ARGOS

Najwcześniej, bo już w pierwszym dziesięcioleciu V wieku wybuchły poważne zamieszki w Argos. Ich bezpośrednim powodem była klęska poniesiona w wojnie z Lacedemończykami, przyczyn istotnych należy szukać znacznie głębiej.

Państwo argiwskie powstało na obszarze najbardziej rozwiniętej kultury mykeńskiej, było jej grabarzem ale zarazem i dziedzicem. Wbrew legendom starożytnym jest nie do pomyślenia, by wszyscy mieszkańcy Myken, Tirynsu czy Midei w obliczu najazdu Dorów opuścili kraj i szukali szczęścia za morzem. Pokażne rzesze Achajów zapewne pozostały w ojczyźnie, by z czasem wspólnie z przybyszami tworzyć od nowa załążki życia państwowego. Dorowie zresztą w zasadniczej masie nie zajęli żadnej z dawnych twierdz cyklopowych lecz niewiele znaczące Argos.

W wyniku najazdu upadła bezpowrotnie kultura poprzednich wieków, poszła w niepamięć znajomość pisma, powoli wymierał stary dialekt grecki.

<sup>3</sup> A. Braun, Riv. di fil. clas. 60, 1932, 181 nn., 309 nn.

<sup>4</sup> A. Thumb — A. Scherer, *Handbuch d. gr. Dialekte*, II<sup>2</sup> (1959), s. 211.

Ostatni proces był uchwytny jeszcze w V stuleciu; zdaniem Herodota<sup>5</sup>, mieszkańcy położonej nad zatoką Argolidzką Kynurii byli Jonami z pochodzenia i dopiero z biegiem lat na skutek panowania argińskiego ulegli doryzacji; przez Jonów należy tu rozumieć po prostu ludność predorycką. Zburzony przez Argiwów około 700 r. stary gród mykeński, Asine, był zasiedlony przez szereg pochodzenia środkowo-greckiego, Dryopów<sup>6</sup>.

W języku argińskich Dorów dostrzegamy cały szereg pozostałości z dialektów dawniejszych<sup>7</sup>. Z rodziną arkadyjsko-cypryjską dialekt argiński podziela: 1) zachowanie w śródgłosie i wygłosie grupy spółgłoskowej *ns*, 2) sporadyczne użycie przyimków *περά* w znaczeniu *μετά* i *ές* zamiast *έκ*, 3) ślady zwięzienia *α* w *ο* w sąsiedztwie *ο*, 4) stosowanie apokopy przed spółgłoskami niezębowymi i 5) ślady atematycznej odmiany czasowników ściąganych. Z tych cech jedne nawiązują wprost do dialektu tabliczek mykeńskich (1, 3 częściowo 2), inne są wspólne z eolskim (2, 3, 4, 5). Charakterystyczna jest też forma *Ποσειδάων* w zestawieniu z mykeńskim *po-se-da-o* (Poseidaon), homerowym *Ποσειδάων* i arkadyjskim *Ποσειδάων*, w przeciwieństwie do doryckiego *Ποτειδάων* lub *Ποτειδάων*. Uderza wreszcie zachowanie wyrazów archaicznych, jak *ανάσσα* czy *αίσα* poza tym znanych jedynie w poezji.

Ludność, która pozostawiła tak znaczne ślady w języku Dorów argińskich, nie znajdowała się całkiem poza obrębem ich życia politycznego. Historyk z IV w. przed Chr., Ephoros, stwierdza, iż do pierwotnych trzech fyl doryckich, Hylleów, Dymanów i Pamphyliów, z czasem została dodana czwarta, Hyrnathiów<sup>8</sup>; napis z *Heræion*<sup>9</sup> dowodzi, że najpóźniej około 500 r. przedstawiciele nowej fyli korzystali już z praw obywatelskich. Ten przywilej nie przypadł jednak w udziale wszystkim Achajom. Cztery źródła leksykalne, co prawda późne i nie pierwszej jakości, mówią w terminach niemal identycznych o istnieniu w Argos ludności półwolnej typu helotów spartańskich lub penestów tesalskich, zwanej *gymnetes* lub *gymnesioi*<sup>10</sup>. Sama nazwa wywodzi się ze środowiska wojskowego i oznacza lekkozbrojnych. Na tej podstawie niektórzy uczeni uważają *gymnetes* argińskich za biedniejszą kategorię obywateli<sup>11</sup>. Większość jednak uznaje ich za przypisanych do gleby, poddanych chłopów<sup>12</sup>. Druga interpretacja jest niewątpliwie szczęśliwsza, gdyż ściślej uwzględnia źródła i znajduje potwierdzenie w analogicznych instytucjach na Krecie, w Sparcie i Tesalii. Warto dodać, iż *gymnetes*, czyli lekkozbrojnych — zapewne helotów — spotykamy po raz pierwszy w wojsku spartańskim w epoce II wojny meseńskiej.

Spore trudności nastęrcza problem stosunków między Argos a resztą dalszych i bliższych ośrodków miejskich „działu Temenosa”. Pomijamy tutaj pozycję prawną państw tak odległych, jak Epidauros, Egina lub Sikyon.

<sup>5</sup> VIII 73; por. How—Wells, *Com. ad loc.*

<sup>6</sup> Herod., l. cit.; por. W. S. Barret, *Hermes*, 82, 1954, 421 nn.

<sup>7</sup> Por. A. Thumb — E. Kiekers, *Handbuch d. gr. Dialekte*, I<sup>2</sup> (1932), s. 112 nn.

<sup>8</sup> *FGrHist.* 70, fr. 15.

<sup>9</sup> *IG IV* 517.

<sup>10</sup> Pollux, *Onom.*, III 83 (II w.); *Etym. Gaudianum*, s. v. (XI w.); Steph. Byz., s. v. *Χλόε* (V w.); Eustathius, *Com. ad Dionysium Periegetam*, V 533 (XII w.); wiadomość pochodzi prawdopodobnie od Aristophanesa z Byzantion.

<sup>11</sup> J. Beloch, *Rh. Museum* 45, 1890, 578; G. Busolt, *Gr. Gesch.*, I<sup>2</sup> (1893), s. 211; ostatnio D. Lotze, *Μεταξύ έλευθέσων και δούλων*, (Berlin 1959), s. 54.

<sup>12</sup> Opinię tę najpełniej uzasadnia De Sanctis, op. cit.

Nasze zainteresowania ograniczymy do miast położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Argos, czyli do tzw. Argei.

Strabon pisze o unii personalnej Argos i Myken pod rządami Herakli-dów<sup>13</sup>, zaś Arystoteles (Pol. 1303 a), Plutarch (Mor. 245 F), Herodot (VIII 73) i Pausanias (VIII 27, 1) wspominają o periojkach argiwskich. Powstaje pytanie, czy ten termin jest użyty w sensie technicznym, czy też oznacza poddanych lub po prostu sąsiadów. Zdania uczonych są pod tym względem podzielone. Nie ulega jednak wątpliwości, iż Argos rościło pretensje do zwierzchnictwa nad okolicznymi miastami i niekiedy dochodziło zbrojnie swych praw. Jest zresztą nie do pomyślenia, by mogło współzawodniczyć ze Spartą na Peloponezie, jeśli by rozporządzało jedynie obszarem swego miasta. Z drugiej strony uderza, iż periojkowie argiwsy posiadali bez porównania większą samodzielność od swych spartańskich imienników. Mykeny i Tiryns walczyły na własną rękę z Persami, Orneai z Sikyonem i nawet z Lacedaemonczykami. Prasiai do chwili opanowania Kynurii przez Spartan należały do amfiklionii: kalauryjskiej, podobnie — do momentu zniszczenia: przez Argos — Nauplia. Upadek tej ostatniej, pod koniec VII wieku, nie był wynikiem podboju lecz represji za bunt<sup>14</sup>. W ogóle należy stwierdzić, iż miasta argejskie, gdzie element achajski na pewno silniej dochodził do głosu niż w stolicy kraju, korzystały na zewnątrz i wewnątrz z pokażnej autonomii. Ich mieszkańcy nie byli Argiwami lecz Mykeńczykami, Orneatami itd. W tym sensie, trzeba rozumieć znaną wyrocznię archaiczną, która ogłasza za najdzielniejszych mężów Argiwów „osiadłych między Tirynsem i bogatą w owce Arkadią”<sup>15</sup>. Stopień zależności periojków argejskich od Argos kształtował się różnie w dziejach; najwyższy punkt osiągnął w epoce Pheidona, najniższy u progu V stulecia.

Do Argos wtargnął podówczas na czele silnej armii król spartański, Kleomenes. Z parokrotnych stwierdzeń Herodota<sup>16</sup> wynika, iż najazd, współczesny z upadkiem Miletu i nie wiele wcześniejszy od agresji perskiej, miał miejsce gdzieś około 494 r. Datowanie go o jakieś ćwierć wieku wyżej, proponowane między innymi przez J. Wellsa<sup>17</sup> i Th. Lenschau'a<sup>18</sup>, jest oparte na czysto teoretycznych dociekaniach, które muszą ustąpić przed autorytetem „ojca historii”.

Wojsko argiwskie, jakie spotkało Kleomenesa pod Sepeią w okolicach Tirynsu, poniosło całkowitą klęskę. Herodot (VII 148) mówi o 6, Pausanias (III 4,1) o 5 tysiącach poległych; inni pisarze podają fantastyczną cyfrę 7777 osób. Bez względu na wartość absolutną wymienianych liczb należy uznać, iż co najmniej połowa obywateli argiwskich poniosła śmierć.

Wobec zupełnej katastrofy warstwy rządzącej w pokonanym mieście dochodzi do głosu ludność poddana. Tak niezwykle wypadek nie uszedł uwagi Herodota, który pisze w rozdziale 83 księgi VI:

Po klęsce Argos cierpiało na taki brak mężczyzn, iż niewolnicy opanowali cały aparat państwowy sprawując urzędy i godności, dopóki nie dosięgli wieku młodzieńczego synowie poległych. Ci odzy-

<sup>13</sup> VIII 372. 377.

<sup>14</sup> Beloch, *Gr. Gesch.*, I<sup>2</sup> 1 (1924), s. 333.

<sup>15</sup> *Ant. Pal.*, XIV 73.

<sup>16</sup> VI 19. 77. VII 148.

<sup>17</sup> JHS 25, 1905, 193 nn.; *Studies in Herodotus*, (Oxford 1823), s. 76 nn.

<sup>18</sup> RE XI (1921), 697; Klio 31, 1938, 416 nn.

skując dla siebie Argos wyrzucili niewolników, którzy — wypierani orężnie — zawładnęli Tirynsem. Jakiś czas obie strony żyły w zgodzie, potem jednak do niewolników przybył z Arkadii wieszczek Kleandros, rodem z Phigalii, i nakłonił ich do uderzenia na panów. Wynikła stąd długa wojna, z trudem wygrana przez Argiwów.

Ten sam wypadek ma na myśli Plutarch, gdy mówi, iż Argiwi „pragnąc zaradzić brakowi mężczyzn dali w małżeństwo kobietom nie niewolników, jak powiada Herodot, lecz najlepszych z periojków, obdarzonych prawami obywatelskimi”<sup>19</sup>.

Zastąpienie niewolników periojkami, dokonane przez patriotyczną historiografię lokalną<sup>20</sup>, jest wcześniejsze od IV wieku. Odnajdujemy je po raz pierwszy u Arystotelesa, który przedstawiając zmiany ustrojowe w demokracjach i politejach w następstwie przerostu pewnych części społeczeństwa, wyjaśnia, że czasem dzieje się to wskutek klęsk zewnętrznych; tak na przykład w Argos po wyginięciu przedstawicieli klasy wyższej w wojnie z Kleomenesem zaistniała konieczność przyjęcia do grona obywateli pewnej liczby periojków<sup>21</sup>.

O nadaniu praw obywatelskich periojkom wspomina Pausanias, VIII 27, 1:

— Argiwi byli niegdyś bez przerwy zagrożeni przez Spartan. Skoro jednak powiększyli ludność Argos przez zburzenie Tirynsu, Hysiai, Orneai, Myken, Midei i innych mniej znacznych osiedli miejskich w Argolidzie, przestali lękać się Lacedemończyków i zarazem umocnili swe położenie wobec sąsiadów (*perioikoi*).

G. de Sanctis<sup>22</sup> odniósł do Argos po katastrofie sepejskiej fragmentaryczny urywek Diodora (X 26) następującej treści:

— Zawieść obywateli wobec mas ludności, ukrywana\* poprzednio, przy stosownej okazji wybuchła z całą gwałtownością (?)<sup>23</sup>. Powodowani zaś ambicją wyzwolili niewolników wołac raczej, by służyli korzystali z wolności niż wolni z praw politycznych.

Brzmienie fragmentu i jego miejsce w dziele Diodora (bezpośrednio przed opowiadaniem o wyprawie Datisa z 490 r.) potwierdzają sugestie uczonego włoskiego.

Podane wyżej źródła są różnie tłumaczone przez uczonych. Busolt mówi o przejściowym triumfie ludności poddanej, przeddoryckiej<sup>24</sup>. De Sanctis z naciskiem utożsamia niewolników Herodota z gymnetami<sup>25</sup>. Tego samego zdania jest P. A. Seymour<sup>26</sup>. Beloch pomija raczej wersję Herodota<sup>27</sup>. S. Luria degradowuje ją do rangi szablonu służącego jedynie wyjaśnieniu pe-

<sup>19</sup> *Mul. virt.* IV (=Mor. 245 F).

<sup>20</sup> Por. F. Jacoby, *Com. ad FGrHist* 310, fr. 6.

<sup>21</sup> *Polit.* 1303 a.

<sup>22</sup> *Op. cit.*

<sup>23</sup> Tłumaczymy według rękopisu, który zarówno Dindorf jak i Vogel niepotrzebnie poprawiają.

<sup>24</sup> *Gr. Gesch.*, II<sup>2</sup> (1895), s. 564 n.

<sup>25</sup> *Op. cit.*

<sup>26</sup> *Op. cit.*

<sup>27</sup> *Gr. Gesch.*, II<sup>2</sup> 1 (1927), s. 14.

wnego obyczaju<sup>28</sup>. W. G. Forest wreszcie uznaje niewolników herodotowych za zwolenników demokracji, nazwanych pogardliwie *δοῦλοι* przez przeciwników politycznych<sup>29</sup>.

Widać stąd, iż uczeni nie zwracają na ogół uwagi na fakt, że w jednych źródłach jest mowa o niewolnikach, w innych o periojkach. E. Kirsten twierdzi nawet otwarcie, iż oba terminy oznaczają to samo<sup>30</sup>. Podobnie znak równości między *douloi* Herodota i *perioikoi* Arystotelesa stawia R. F. Willetts<sup>31</sup>. Już jednak E. Kuhn słusznie zauważył, iż Plutarch połączył razem panowanie niewolników i przyjęcie w poczet obywateli periojków, mimo że między obu wydarzeniami musiał upłynąć dłuższy okres czasu<sup>32</sup>. Jego tezę podejmuje ostatnio F. Gschnitzer<sup>33</sup>. D. Lotze zaś trafnie zapytuje, jaki sens miałyby polemika Herodot—Plutarch, gdyby terminy *douloi* i *perioikoi* były jednoznaczne<sup>34</sup>.

Tarcia wewnętrzna w Argos po katastrofie 494 r. miały niewątpliwie dwie fazy. Pierwsza, raczej bezkrwawa, jest przedstawiona przez Herodota i Diodora. W pokonanym mieście zdobyli przewagę *douloi*, być może za cichym poparciem swych panów, zatrwożonych rozruchami wśród biedniejszej warstwy ludności. Przez *douloi* należy tutaj rozumieć gymnetów. Argos bowiem nie było podówczas miastem kolonizacyjnym ani szczególnie uprzemysłowionym, zatem niewolników w sensie ścisłym zapewne nie posiadało wielu. Triumf gymnetów jest krótkotrwały. Synowie poległych obywateli zmuszają ich do opuszczenia stolicy kraju i szukania szczęścia gdzie indziej. Z tą chwilą warstwa ludności poddanej w Argos w zasadzie zanika; nic też dziwnego, iż ani Arystoteles ani historycy jej nie wspominają.

Chronologię wypadków pozwala ustalić Herodot (VI 92). W okresie wojny ateńsko-egineckiej w 488/7 r. Egina zwraca się o pomoc do Argos. Jej prośba zostaje odrzucona, gdyż Egineci, w przeciwieństwie do mieszkańców Sikyonu, odmówili zapłacenia kary za współpracę z armią Kleomenesa; na pomoc zagrożonej wyspie spieszy jedynie tysiąc ochotników pod wodzą znanego zawodnika w pięcioboju, Eurybatesa.

Zarówno posunięcia wobec Sikyonu i Eginy, jak i prośba o pomoc ze strony tej ostatniej dowodzą, iż sytuacja wewnętrzna Argos była wtedy zasadniczo normalna<sup>35</sup>; w szczególności Eurybates, zwycięzca w igrzyskach sportowych, z pewnością nie należał do warstwy „niewolników”. Zresztą na to, by z chłopców na młodzieńców wyrosło parę roczników, wystarczyło z powodzeniem kilka lat. W okresie tuż po bitwie maratońskiej Argos jest więc znowu w rękach doryckich. Świadcstwo Herodota (VII 149), iż w 481 r. Argiwi pragną zawrzeć ze Spartą trzydziestoletni rozejm m. in. po to, by w tym czasie ich synowie wyrosli na mężów, nie dowodzi, że miasto znajduje się jeszcze pod rządami niewolników<sup>36</sup>. W okresie inwazji Kserksesa Argos jest silnym państwem i nie potrzebuje trzydziestu lat, aby rozporządzać dostateczną siłą zbrojną. Jego ewentualne żądanie układu pod adresem

<sup>28</sup> Op. cit.

<sup>29</sup> Op. cit.

<sup>30</sup> *Das dorische Kreta*, I (Würzburg 1942), s. 93.

<sup>31</sup> *Hermes* 87, 1959, 496 n.

<sup>32</sup> *Über die Entstehung der Städte der Alten*, (1878), s. 208.

<sup>33</sup> Op. cit., s. 76 n.

<sup>34</sup> Op. cit., s. 54.

<sup>35</sup> Por. Busolt, *Gr. Gesch.*, II<sup>2</sup>, s. 564.

<sup>36</sup> Tego zdania jest Seymour, op. cit., s. 25.

Sparty, jeśli w ogóle postawione, należy uważać za czysto taktyczne posunięcie.

Wypędzenie „niewolników” zostało prawdopodobnie uczczone ofiarą dzięczynną w Delfach. Pausanias (X 10, 3—4) opisując dwa wielkie pomniki argiwskie przy Drodze Świętej: Siedmiu przeciwko Tebom i Epigonów, zaznacza, iż pierwszy był wzniesiony w związku z bitwą pod Oinoe, drugi zapewne z tej samej okazji. Rozmiary obu budowli i okoliczność, iż nie wszyscy z wymienionych Epigonów są synami Siedmiu, wykluczają opinię periegety. Z tej racji H. Pomtow słusznie łączy ofiarę grupy epigonów z wypędzeniem „niewolników” przez synów ofiar spod Sepei: epigoni Epigonos<sup>37</sup>.

Wgnani z Argos „niewolnicy” znaleźli oparcie w sąsiednim Tirynsie. W mieście tym według wszelkiego prawdopodobieństwa ciągłość kulturalna z epoką mykeńską nie uległa całkowitemu załamaniu. Potężne mury akropolis, zwanej Likymną na cześć predoryckiego herosa, chociaż uszkodzone, stanowiły bezpieczne schronienie dla nielicznej ludności. Stary pałac mykeński również ocalał i dopiero w połowie VIII wieku padł ofiarą pożaru. W jego murach został wtedy wzniesiony słynny przybytek Hery, którą — jak Atenę — można uznać za formę mykeńskiej bogini pałacowej<sup>38</sup>.

Otwierając bramy gymnetom Tiryns z miasta periojków zamieniał się w niezależną polis. Argos było zbyt osłabione, by temu zapobiec. Równocześnie usamodzielniały się Mykeny. Dawna stolica Agamemnona była zamieszkała przez cały okres geometryczny i archaiczny, zaś w VII i VI wieku przeżywała nawet względny rozkwit. Na jej akropolis królował wtedy przybytek opiekunki grodu, Ateny. Poniżej leżało obronne miasto, którego mury są do dziś widoczne. Nieco dalej wznosił się okrąg świątyni wielkiego herosa, Perseusa. Oba kulty najprawdopodobniej sięgają korzeniami w epokę sprzed wędrowek Dorów. Epoka ta pozostawiła pewne ślady w języku archaicznych inskrypcji mykeńskich; najważniejszym z nich jest użycie przyimka  $\epsilon\zeta$  z gen. w znaczeniu  $\dot{\epsilon}\kappa$ . Zresztą trudno sobie wyobrazić, by wśród miejscowej ludności zatarła się zupełnie pamięć dawnej chwały. Diodor (XI 65) wspomina o waśniach argiwsko-mykeńskich na tle przewodnictwa w prastarym sanktuarium Hery w Prosymna. W każdym razie przynajmniej od czasów Pheidona Mykeny w jakiejś formie uznawały zwierzchnictwo Argos. Odrzuciły je dopiero po bitwie sepejskiej, zachęczone akcją gymnetów i wypadkami w Tirynsie. W poszukiwaniu naturalnego sojusznika oba miasta porozumiały się ze Spartą. Prawdopodobnie nawiązały również kontakt między sobą. Ich połączony kontyngent w liczbie 400 hoplitów wziął udział w bitwie platejskiej pod wodzą Pausaniasa<sup>39</sup>. W poprzednim roku Mykeny wysłały 80 wojowników pod Termopile<sup>40</sup>. W ten sposób zerwały ostatecznie z Argos, skłóconym ze Spartą a zaprzyjaźnionym z Persją.

Jakim okiem Argiwi patrzyli na emancypację Tirynsu i Myken, nie trudno odgadnąć. Wynik wojen perskich zabraniał im jednak myśleć o natchmiastowej zemście. Wiadomo, iż patriotyczne miasta greckie powzięły uchwałę o bezwzględnym zniszczeniu „medyzujących” państw helleńskich. A że decyzja ta nie pozostała martwą literą, świadczy akcja przeciw Tebom i Aleadom tesalskim. Argos uratowała podobno osobista interwencja Temi-

<sup>37</sup> Com. ad SIG<sup>3</sup> 28.

<sup>38</sup> M. P. Nilsson, *Gesch. d. gr. Religion*, I (1941), s. 322 nn.

<sup>39</sup> Herod. IX 28.

<sup>40</sup> Idem VII 202.

stoklesa. O walce zatem przeciw zbuntowanym lecz wslawionym w wojnie narodowej Argejom nie było na razie mowy. Nieudana wyprawa tesalska Leotychidesa zmieniła pod tym względem sytuację. Całkowicie przekształcił ją dalszy rozwój wypadków w Lacedemonie. W latach 470/469 w wyniku tarć o władzę między monarchią i eforatem schodzą z areny dziejowej obaj bohaterzy wojen perskich, Pausanias i Leotychides. U steru rządów w Sparcie pozostaje młodociany Archidamos i niepełnoletni Pleistarchos; o jego ewentualnym opieceknie źródła w ogóle nie wspominają. Kraj zaś stoi w obliczu potężnego powstania helotów i groźnego buntu Arkadów.

W tej atmosferze dochodzi do skutku przymierze argiwo-tegeackie o charakterze antyspartańskim. Argos wykorzystuje je do wspólnego uderzenia na Mykeny<sup>41</sup>. Zdane na własne siły miasto po zaciętej walce, rzekomo pod wpływem głodu, upada<sup>42</sup>. Mieszkańcy uchodzą do Kleonai, Macedonii i Achai; niektórym zostaje prawdopodobnie nadane obywatelstwo argiwockie<sup>43</sup>. Ziemię rozdzielają między sobą zwycięzcy<sup>44</sup>. Opustoszały gród schodzi do rangi podległej gminy argiwockiej<sup>45</sup>.

Argos i Tegea muszą teraz stawiać czoło spóźnionemu atakowi Sparty i ponoszą klęskę. Nie definitywną jednak, skoro dopiero po niej cała Arkadia, prócz Mantinei, chwyta za broń. Argos natomiast wycofuje się z koalicji. Ma własne kłopoty. Być może zaniepokojeni losem Myken, „niewolnicy” z Tirynsu uderzają na dawnych panów. Pobudza ich ku temu wieszczek arkadyjski, Kleandros. Dlaczego? Seymour myśli o dywersji ze strony Sparty<sup>46</sup>. Lecz czemu akurat przedstawiciel wrogiego wówczas kraju miałby jej świadczyć usługę. Raczej był to ktoś nie bardzo zorientowany w polityce, poniesiony ideą ogólnego buntu przeciw Dorom. W każdym razie jego rada okazała się zębna dla sprawy powstania. Pozbawieni poparcia argiwockiego, Arkadowie w bitwie pod Dipaią ponoszą zupełną porażkę. Podobnie mieszkańcy Tirynsu, którym prócz wróżbiarza nikt nie przyszedł z pomocą, po uporczywej obronie ulegają Argiwockim<sup>47</sup>. Przenoszą się do pobliskich Halieis, gdzie przez wieki całe pielęgnują pamięć dawnej ojczyzny<sup>48</sup>. Niewielka część otrzymuje obywatelstwo argiwockie<sup>49</sup>.

Taki był los dwu prastarych ośrodków kultury mykeńskiej Peloponezu, jeszcze w V wieku przeciwnych hegemonii doryckiego Argos. Inaczej nieco przedstawia go Pausanias, który zarówno Tiryns jak i Mykeny wymienia wśród miast objętych przymusowym synojkizmem argiwockim<sup>50</sup>. W szczególności twierdzi, iż Argiwoi „wygnali Tiryntyjczyków pragnąc dobrać sobie współmieszkańców i powiększyć Argos” (II 25, 8). Analogicznie postąpili

<sup>41</sup> Strab. VIII 377.

<sup>42</sup> Paus. VII 25, 6.

<sup>43</sup> Paus. ibidem; por. VIII 27, 1.

<sup>44</sup> Strab., l. cit.

<sup>45</sup> Diodor XI 65 datuje upadek Myken pod r. 468/7; najstarsze aluzje do ich zburzenia: Thuk. I 10, 1—2. Eurip., *Elektra* 170.

<sup>46</sup> Op. cit., s. 28.

<sup>47</sup> Herod. VI 83; Paus. II 17, 5, 25, 8. Upadek Tirynsu jest prawdopodobnie późniejszy od r. 468, por. Pap. Oxy. II 222, col. 1, v. 42.

<sup>48</sup> Herod. VII 137, 2; Ephoros, FGrHist 70, fr. 56; por. B. V. Head, *Historia Nummorum* 2, 443.

<sup>49</sup> Por. Paus. VIII 27, 1, II 25, 8; przodkowie zwycięzcy argiwockiego w Nemei, Theaiosa, pochodzą z Tirynsu, Pind., *Nem.* 10, 37 n.; por. Wilamowitz, *Pindaros* (1922), s. 425.

<sup>50</sup> VIII 27, 1.



z Orneatami: „Argiwi wygnali Orneatów; wygnani stali się współmieszkańcami Argiwów” (II 25,6).

Świadectwa periegety nie można przyjmować dosłownie. Przeczy mu sam autor zaznaczając gdzie indziej, zapewne na podstawie lepszych informacji, iż mieszkańcy Myken wywedrowali za granicę. Bezwzględnie wiarygodniejsze źródła mówią to samo w odniesieniu do Tirynsu. Argos nie podejmowało walki celem pomnożenia liczby obywateli lecz dla wzmocnienia pozycji wobec sąsiednich miast. W wypadku Tirynsu zostało nawet sprowokowane. Strabon podsumowując rozdział, w którym omawia m. in. Tiryns, Prosymnę i Mideię (VIII 373), oświadcza: „Argiwi spustoszyli większość z nich za nieposłuszeństwo”. O braku lojalności Myken wobec Argos mówi z naciskiem Diodor.

Argos wyszło obronną ręką z próby sił. Główne ogniska rebelii, Mykeny i Tiryns, legły w gruzach a ich mieszkańcy z małymi wyjątkami poszli na wygnanie. Inne miasta zostały potraktowane o wiele łagodniej. Orneai w epoce wojny peloponeskiej zachowują statut sprzymierzeńca Argos (Thuk. V 67,2,72,3—4). W 416 r. ulegają przejściowemu zniszczeniu, ponieważ udzieliły schronienia wygnanym z Argos oligarchom (Thuk. VI 7), lecz w roku 352 znów pojawiają się jako polis (Diod. XVI 39, 4). Hysiai jako miejscowość Argei wspomina pod rokiem 417 Thukydides (V 83, 2). Znany pisarz argiwski „sprzed wojen perskich”, Akusilaos, pochodzi z miasta Kerkas, zamieszkałego przez ludność obywatelską zarówno w IV jak i w III stuleciu<sup>51</sup>. Podobnie przedstawia się sprawa z całym szeregiem innych miejscowości argiwskich, mniej znanych<sup>52</sup>.

Oprócz Tirynsu i Myken miasta argejskie nie poniosły zatem w konflikcie z Argos całkowitej porażki. Co prawda, utraciły na ogół samodzielność, lecz za to stawały się pełnoprawnymi członkami państwa. Niektóre zresztą, jak Orneai i Kleonai, korzystały nadal z pokażnej autonomii.

Kompromis, który zakończył drugą fazę walk wewnętrznych w Argos, okazał się w praktyce rozwiązaniem szczęśliwym. Państwo argiwskie nieraz jeszcze przeżyło ciężkie kryzysy, lecz nigdy już jego spistości nie podważyły rozgrywki o podłożu etnicznym.

Wywołane katastrofą sepejską zamieszki w Argos trwały jakieś pół wieku. Pierwszy etap rozegrał się tuż po klęsce. W samym Argos zdobyli wtedy przewagę poddani chłopi, potomkowie dawnej ludności achajskiej, zwani gymnetami. Reakcja ze strony Dorów zmusiła ich wnet do opuszczenia terytorium miasta i szukania oparcia w starożytnym ośrodku kultury mykeńskiej, Tirynsie. Jednocześnie większość grodów argejskich, gdzie żyły jeszcze tradycje achajskie, przede wszystkim Mykeny, zerwała kontakt z pokonanym miastem — zwierzchnikiem i przez około ćwierć wieku utrzymała samodzielność. Próba złamania tej samodzielności, podjęta przez Argos z początkiem 60-tych lat V stulecia, charakteryzuje drugą fazę walk, zakończoną kompromisem. Obraz konfliktu najwyraźniej malują Herodot i ewentualnie Diodor. Arystoteles i Plutarch powtarzają oficjalną wersję argiwską, która starała się pominąć milczeniem epizod „niewolników”. Przez „synojkizm” Pausaniasa należy rozumieć likwidację samodzielności miasteczek argejskich i częściowe nadanie obywatelstwa argiwskiego ich mieszkańcom, znane również Arystotelesowi i Plutarchowi.

<sup>51</sup> Suidas, s. v. *Akusilaos*; SEG XI 400; BCH 33, 1909, 183.

<sup>52</sup> Ich listę zestawia W. Vollgraff, *Mnem.* 44, 1916, 232.

## II. BUNTY ANTYSPARTAŃSKIE

O ile w wypadku Argos podłoże etniczne rozruchów z pierwszej połowy V wieku nie od razu rzuca się w oczy, w Sparcie sytuacja pod tym względem jest całkiem odmienna. Państwo lacedemońskie obejmowało wtedy Lakonię z Kynurią, Mesenię oraz dwie nadgraniczne ziemie arkadyjskie, Aigys i Skiritis. Z obszarów tych najwcześniej uległa podbojowi doryckiemu Lakonia, która jeszcze pod koniec epoki brązu była niewątpliwie zamieszkała przez Achajów. Resztki ich kultury są do dziś widoczne w Therapne i przede wszystkim w Amyklai. Miasto to, jeśli wierzyć tradycji, przez dwa wieki stawiało opór Dorom i właściwie nigdy nie zostało doszczętnie zniszczone. Szereg przesłanek przemawia nawet za tym, iż achajscy Amyklejczycy weszli w skład doryckiego państwa Spartan na prawach obywateli. Stąd prawdopodobnie bierze początek dualizm monarchii w Sparcie i pewne cechy „predoryckie” w języku jej mieszkańców.

Kynuria, pozyskana w VII i VI stuleciu, była krajem „jońskim”, zdorzonym na skutek długoletnich rządów argiwskich.

Bardziej skomplikowana jest sprawa Mesenii. Poczynając od Eurypidesa pisarze starożytni podają, iż w dobie „powrotu Heraklidów” ojczyzna Nestora przypadła w udziale jednemu z trzech zdobywców Peloponezu, Kresphontesowi, który też założył na jej terenie królestwo doryckie. Tradycja ta jest jednak tak wyraźnie baśniowa i pełna wstawek literackich, iż od dawna była traktowana z największą nieufnością. Dziś uważa się na ogół, że ludność Mesenii jest pochodzeniem pokrewna lub nawet identyczna z ludnością Arkadii i że istnienie jakiegokolwiek państwa doryckiego na jej obszarze przed podbojem spartańskim w wiekach VIII i VII jest fikcją. Hipotezę tę potwierdzają wykopaliska. Archeolodzy odkryli ostatnio wspaniałą pałac mykeński w Pylos na przylądku Koryphasion. Odnalezione w nim tabliczki z pismem linearnym B z około 1200 r. dowodzą, że na dworze Nestora mówiono tym samym językiem, co w pałacu Agamemnona. Jak dotąd, brak natomiast śladów materialnych jakiegoś ośrodka państwowego w Mesenii z epoki geometrycznej. I tutaj, podobnie jak w Kynurii, z biegiem lat dawny język grecki wyszedł z użycia. W okresie wojny peloponeskiej Meseńczycy mówili już dialektem doryckim (Thuk. III 112,4). Jeszcze w II wieku po Chr. czysta forma ich doryzmu uderzała Pausaniasa (IV 27). Spostrzeżenia obu pisarzy potwierdza epigrafia. W inskrypcjach meseńskich,

(Literatura do rozdz. II: B. Niese, *Die ältere Geschichte Messeniens*, Hermes 26, 1891, 1—32, Ed. Schwartz, *Tyrtaeus*, Hermes 34, 1899, 426—468; U. v. Wilamowitz, *Die Textgeschichte der gr. Lyriker*, Abh. der Gel. Gesellschaft, Göttingen, N. F. IV (1900), s. 97—118; J. Beloch, *König Laotychidas und der messenische Aufstand*, Hermes 35, 1900, 254—259; F. Hiller v. Gaertringen—H. Lattermann, *Hira und Andania*, (Berlin 1911), s. 8 nn.; Th. Lenschau, *Forschungen zur gr. Gesch. des VII und VI Jh.*, Philologus 91, 1936, 289—307. 396—411; Ed. Schwartz, *Die messenische Geschichte bei Pausanias*, Philologus 92, 1937, 19—46; J. Kroymann, *Sparta und Messenien*, Neue Phil. Untersuch. XI, 1937; C. Callmer, *Studien zur Geschichte Arkadiens*, Lund 1943; F. Jacoby, *FGrHist III a* (1943), s. 114 nn.; L. H. Jeffery, *Comments on some archaic Greek inscriptions*, JHS 69, 1949, 26—30; A. Andrewes, *Sparta and Arcadia*, Phoenix 6, 1952, 1—5; W. P. Wallace, *Kleomenes, Marathon, the Helots, and Arkadia*, JHS 74, 1954, 32—35; W. den Boer, *Political Propaganda in Greek Chronology*, Historia 5, 1956, 162—177; F. Kiechle, *Messenische Studien*, Kallmünz 1959; L. Pearson, *The Pseudo-History of Messenia and its Authors*, Historia 11, 1962, 397—426).

które są niemal bez wyjątku późne i stąd nietypowe, jedyną wyraźną pozostałością predyorycką jest liczebnik *lóς* (= εἷς).

Aigys i Skiritis stanowiły organiczną część Arkadii, krainy, gdzie potomkowie homerowych Achajów utrzymali się najdłużej. Wszyscy pisarze klasyczni są zgodni pod tym względem. Dialekt arkadyjski jest też tak dalece zbliżony do języka tabliczek mykeńskich, iż może uchodzić po prostu za jego młodszą formę.

Podbój spartański wpłynął w niekorzystny sposób na położenie Achajów, z których większość znalazła się częściowo lub zupełnie poza obrębem życia politycznego zdobywców. W państwie lacedemońskim, jak wiadomo, istniały trzy zasadnicze grupy ludności: 1) pełnoprawni obywatele, osiedleni w stolicy kraju — Spartiaci, zwani równymi; 2) obywatele bez praw politycznych, zamieszkali w około stu lądowych i nadmorskich miasteczkach kraju — periojkowie; 3) wielka rzesza poddanych chłopów uprawiających działki „równych” na terenie Lakonii i Mesenii — heloci.

Pochodzenie etniczne periojków jest sporne. Jedni uczeni uważają ich za Dorów (B. Niese, Ed. Meyer, U. Kahrstedt, F. Hampl), inni za przedstawicieli dawniejszej ludności (Otf. Müller, G. Busolt, J. Beloch). R. Meister próbował nawet oddzielić od doryckiego języka Spartiatów achajski dialekt periojków<sup>53</sup>. Prawda leży zapewne pośrodku. Niektóre z miast periojków, np. Kythera, są tworem kolonizacji doryckiej, w kilku, jak Asine czy Mothone, znaleźli rzekomo schronienie cudzoziemcy, ale większość powstała najprawdopodobniej przez stopniowy podbój ośrodków achajskich.

Również na temat etnicznego charakteru helotów od dawna trwa dyskusja w nauce historycznej<sup>54</sup>. Przeważająca część badaczy uważa ich za Achajów ujarzmionych przez Dorów, niektórzy za twórców wewnętrznych przeobrażeń państwa spartańskiego. Pierwsza opinia jest niewątpliwie bardziej uzasadniona. Przemawia za nią prawdopodobna etymologia nazwy *heilotes* od \* *εἰλω=αἰσέω*, następnie oświadczenie Thukydidesa (I 101), że większość helotów, zbuntowanych w latach 60-tych V wieku, stanowili potomkowie dawnych Meseńczyków, popadłych w niewolę, wreszcie słowa Theopompa (fr. 122), iż Lacedemończycy obrócili w niewolników grecką ludność Achajów.

Z wyjątkiem apologetów ustroju spartańskiego, jak Platon czy Isokrates, pisarze klasyczni malują nam w czarnych barwach sytuację helotów<sup>55</sup>. Charakteryzuje ją przede wszystkim brutalny wyzysk i terror policyjny. W epoce Tyrtaios heloci przekazują spartańskim właścicielom działek polową zbiorów. W latach późniejszych z najwyższej parohektarowych gospodarstw oddają 82 egineckie medymny jęczmienia (ok. 60 hl.) wraz z odpowiednią ilością oliwy, wina, owoców i sera. Biorą udział w wyprawach wojennych jako czeladź i są zobowiązani do posług na rzecz każdego Spartiaty. W domu żyją pod ustawiczną kontrolą. Nie mogą nosić broni ani gromadzić się nocą. Wybitniejszym grozi skrytobójcza śmierć z ręki młodych Spartiatów (*krypteia*); by na mordercach nie ciążyła zmaza krwi, eforowie co rok oficjalnie wypowiadają wojnę helotom. Ci ze swej strony wciąż myślą o buntach i z łatwością znajdują oparcie w Arkadach, zaniepokojonych ekspansją Lacedemonu i w ogóle niechętnych jego hegemonii. Wspólna akcja meseń-

<sup>53</sup> *Dorer und Achäer*, Leipzig 1904.

<sup>54</sup> Jej dzieje przedstawia P. Oliva, *Historica* 3, 1961, 5—34.

<sup>55</sup> Krytyczny zestaw źródeł, w: G. Busolt—H. Swoboda, *Gr. Staatskunde*, II (1962), s. 667—771.

sko-arkadyjska już w latach Tyrtaiosa poważnie wstrząsnęła Spartą, a w wieku V omal nie doprowadziła do jej katastrofy.

Przystępując do omawiania buntów antyspartańskich w piątym stuleciu należy najpierw zająć się skomplikowanym problemem historyczności powstania meseńskiego w dobie najazdu Datisa i Artafernesa. Pierwszą wiadomość o nim przynosi ok. 360 roku Platon, który zaznacza z oburzeniem (Leg. III 692 D), iż w 490 r. z trzech doryckich krajów Peloponezu jedynie Lacedemon stanął w obronie Hellady; Mesenia nawet mu przeszkadzała walcząc z nim otwarcie, Argos zaś wzywane do obrony przed barbarzyńcą, nie usłuchało apelu i pozostało neutralne. Nieco dalej (698 E) autor tłumaczy, iż Lacedemończycy z powodu wojny meseńskiej i może jakiejś innej przeskody, nie znanej mu bliżej, spóźnili się o dzień pod Maraton.

Powstanie meseńskie Platona ma widocznie na myśli Strabon, gdy — za Apollodorem — oświadcza (VIII 362): drugą wojnę Meseńczycy toczyli w czasach Tyrtaiosa; trzecia i czwarta przypieczętowała ich ostateczny upadek.

W swym opisie drugiej wojny meseńskiej, którą umieszcza w latach 685—668, Pausanias motuje ze zdziwieniem (V 15,2), że poeta Rhianos wymienia w związku z nią spartańskiego króla Leotychidesa. Już bez zdziwienia dodaje (IV 23, 6—10), iż tyran Rhegion, Anaxilas, osadził niedobitki meseńskie w sycylijskiej Zankle, która stąd otrzymała nazwę Meseny. Anaxilas, jak wiadomo, panował w latach 494—476.

Wokół trzech powyższych źródeł od dawna już trwa w nauce historycznej dyskusja. Za buntem meseńskim w latach Maratonu zdecydowanie opowiadają się m. in. U. v. Wilamowitz, Hiller v. Gaertringen i Ed. Schwartz; równie zdecydowanie neguje go J. Beloch, ostatnio zaś przede wszystkim F. Jacoby. O ile argumenty przeciwników powstania są na ogół te same (najważniejsze: notoryczna nieścisłość Platona w kwestiach historycznych, milczenie Herodota i Thukydidesa), zwolennikom przybyły dwa nowe dzięki numizmatyce i epigrafii. Parę lat temu E. S. G. Robinson wykazał, iż pierwsze monety sycylijskiej Zankle ze zmienioną nazwą Mesene pojawiają się około 489/8 roku. Jeszcze bardziej istotne są uwagi L. H. Jeffery, która stara się ustalić wiek dwu dziękczynnych ofiar lacedemońskich w Amyklai i Olimpui, złożonych zdaniem Pausaniasa w związku z zakończeniem pierwszej (IV 14,2. III 18,8) i drugiej (V 24,3) wojny meseńskiej. Na pierwszą ofiarę składały się trzy trójnogi z brązu, odlane przez artystów Gitiadesa i Kalona, aktywnych w początkach piątego wieku. Ofiarę olimpijską stanowił 12-stopowy posąg Zeusa; jego baza dochowała się do dziś. Napis, jaki czytał na niej Pausanis, jest wciąż widoczny (IG V 1, 1562). Kształt liter i sama forma bazy wskazują raczej na rok 490 niż 464, jak dotąd przeważnie sądzono. Do wyników badań Robinsona i Jeffery nawiązuje W. P. Wallace podejmując jednocześnie już nie raz stawianą hipotezę, iż w ewentualnych rozruchach helotów z ok. 490 r. mógł maczać palce spartański król Kleomenes.

W rzeczywistości zamieszki w Mesenii pod koniec życia Kleomenesa są prawdopodobne. Platon wiedział na pewno sporo o wojnach perskich; zaznacza na przekład dobitnie, iż Argos, wzywane do obrony, nie posłuchało apelu i nie stanęło do walki. Wiadomość ta, poświadczona w pełni przez Herodota (VII 148—149) i Diodora (XI 65), stawia w dobrym świetle cały ustęp. Strabon, jak się wydaje, traktuje trzecie i czwarte powstanie meseńskie jako całość; można stąd wnioskować, że dzieli je niewielki przedział czasu.

Istnieje jeszcze jeden przekaz, który zdaje się potwierdzać słowa Platona i Strabona. Zdaniem Thukydidesa (I 128,1) sami Spartanie wierzyli, iż trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło ich kraj ok. 464 r. było karą ze strony Poseidona; bóg mścił się za zgładzenie helotów, którzy szukali schronienia w jego przybytku na przylądku Tainaron. Że trzęsienie ziemi było dziełem Nemesis, wspomina Diodor (XI 63). Słyszał też coś o tym, aczkolwiek niedokładnie, Pausanias (IV 24,5). Wypadek musiał mieć duży rozgłos i z powodzeniem może być interpretowany jako tragiczny koniec nieudanego zrywu helotów; nauczona przykrym doświadczeniem, Sparta uszanuje meseńskich obrońców Ithomy, błagalników Zeusa Ithomejskiego. Data rzezi tainaryjskiej nie jest podana w źródłach. Pamięć jej była jednak stosunkowo świeża w dobie wielkiego trzęsienia ziemi. Thukydides daje zresztą pewną wskazówkę chronologiczną. Przedstawiając dwie „zmazy” spartańskie, których odkupienia domagają się w przeddzień wybuchu wojny peloponeskiej Ateńczycy (I 128,1 nn.), najpierw omawia krótko zbrodnię tainaryjską, potem śmierć Pausaniasa; można stąd z pewnym prawdopodobieństwem wnosić, iż śmierć regenta (470 r.) stanowi *terminus ante quem* dla wypadków w Tainaron.

Pozostaje do omówienia sprawa Kleomenesa. Hipotezę o jego odpowiedzialności za rozruchy wśród helotów stawia przede wszystkim Ed. Meyer<sup>56</sup>. Przy jej pomocy byłoby m. in. łatwiej wytłumaczyć, dlaczego Rhianos w eposie o Aristomenesie, która prawdopodobnie przechowuje tradycję ruchów powstańczych z ok. 490 r., wymienia po stronie spartańskiej samego Leotychidesa. Interpretacja Schwartz'a i Jacoby'ego, którzy powołują się na obowiązujący od 509 r. zwyczaj wysyłania jednego króla na wyprawę, pod tym względem raczej zawodzi. Od utworów literackich nie można oczekiwać subtelności historycznych. Argiwska legenda na przykład nie wahała się wprowadzić obu królów spartańskich do znanego epizodu z poetką Telesillą<sup>57</sup>. W latach 490—488 Kleomenes bawił zagranicą i wyraźnie działał na szkodę Sparty. Jeśli przyczynił się również do zamieszek helockich, nawet w poezji nie mógł wystąpić w roli ich likwidatora.

W latach 80-tych V wieku miały też miejsce zaburzenia wśród Arkadów. I za nie winę ponosi w dużej mierze Kleomenes. Jak opowiada Herodot (VI 74 n.), ambitny Agiada po ujawnieniu afery delfickiej z Demaratem opuścił ojczyznę udając się zrazu do Tesalii a następnie do Arkadii. Tutaj próbował wywołać rozruchy antyspartańskie wśród mieszkańców i kazał im przysięgać, iż pójdą za nim, dokąd ich powiedzie; w szczególności zabiegał o to, żeby naczelników arkadyjskich zaprzysiąc na święte wody Styksu. Wezwany z powrotem na tron przez zaniepokojonych Lacedemończyków, „natychmiast zachorował umysłowo” i w ataku szału popełnił samobójstwo.

Z działalnością Kleomenesa w Arkadii W. P. Wallace wiąże pojawienie się w tym kraju z początkiem V wieku dość licznych monet z napisem ΑΡΚΑΔΙΚΟΝ. Jego zdaniem monety te, dotąd rozpatrywane raczej z aspektu religijnego, mają charakter polityczny i świadczą o utworzeniu antyspartańskiej ligi arkadyjskiej. Swe twierdzenie Wallace uzasadnia w rzeczowy sposób, podkreślając m. in., iż jedynym miastem arkadyjskim, które

<sup>56</sup> *Gesch. d. Alt.* IV I<sup>3</sup> (1939), s. 328.

<sup>57</sup> Sokrates z Argos, FGrHist 310, fr. 6.

w okresie istnienia ligi (większa część V w.) wypuszcza własne monety, jest Mantinea, zaprzyjaźniona ze Spartą. Ośrodkiem zaburzeń była zapewne Tegea. O ich szczegółach brak bliższych danych. Z Herodota (IX 37) wiemy jedynie, iż zatrudniony w wojsku Mardoniusza wieszczek elejski, Hegesistratos, przed pójściem na służbę perską rozwijał energiczną działalność antyspartańską. Wtrącony za to do więzienia zbiegł do Tegei, „która podówczas nie żyła w dobrych stosunkach z Lacedemończykami”.

W latach najazdu Kserksesa zarówno Mesena jak i Arkadia są kompletnie spokojne. Trzydzieści pięć tysięcy helotów towarzyszy swym panom pod Plateje. Armie poszczególnych miast arkadyjskich znajdują się pod Termopilami i na Isthmos. W 479 r. rozkazów Pausaniasa słuchają Tegeaci, Orchomeńczycy i Mantinejczycy. Odtąd przez jakiś czas utrzymuje się bezwzględna supremacja Lacedemonu. Dopiero pod koniec lat 70-tych zagrozi jej nowe niebezpieczeństwo. Sparta przechodzi podówczas, po raz drugi w V stuleciu, ostry kryzys wewnętrzny. Jego ofiarą padają obaj władcy, Pausanias i Leotychides. Bezpośrednią przyczyną upadku regenta była jego akcja wywrotowa wśród helotów, którym obiecał wolność i prawa obywatelskie, „jeśli powstaną i będą z nim we wszystkim współpracować” (Thuk. I 132,4). Spartanie zgładzili Pausaniasa, ale powstaniu helotów nie potrafili już zapobiec. Początek buntu Diodor (XI 63) datuje w roku 469/8, scholiasta Aristophanesa (Lys. 1144) w dwunastym po Platejach, to jest 468. Nasze najważniejsze źródło, Thukydides (I 101—103) wspomina o nim w związku z zaburzeniami na Thasos (lata 465/63), a przed przyłączeniem Megary do Aten i wyprawą egipską (459 r.). Zarówno Thukydides jak i Diodor oświadczają, iż walki trwały dziesięć lat. Pisarz sycylijski jest zresztą w rażący sposób niekonsekwentny; opisuje wojnę pod rokiem 469/8, jej trwanie określa na dziesięć lat (XI 64), koniec zaś umieszcza pod r. 456/5 (XI 84).

Ponieważ dziesięciu lat nie podobna wcisnąć między rok 465 i 459, cały szereg uczonych zmienia tekst Thukydidesa. Najczęściej jest proponowana poprawka dziesięciu na cztery<sup>58</sup>. A. W. Gomme podsuwa cyfrę sześciu<sup>59</sup>, D. M. Lewis pięciu<sup>60</sup>. Sprawę komplikuje okoliczność, iż trzęsienie ziemi, z którym Thukydides łączy powstanie, według Plutarcha (Kimon 16) i Pausaniasa (IV 24,5) miało najprawdopodobniej miejsce wiosną 464 r. Z tej racji niektórzy historycy trzymając się przekazanej cyfry dziesięciu datują koniec wojny za Diodorem w roku 456/5. Już jednak Wilamowitz znalazł lepsze rozwiązanie problemu<sup>61</sup>. Genialny filolog niemiecki odrzuca jako absurdalną drugą datę Diodora ale też ostrzega przed zmianą w tekście Thukydidesa, popartym przez niezależne odczytanie źródła; podkreśla zarazem, iż data 469/8 tkwi korzeniami w attyckiej nauce chronologicznej i stąd zasługuje na wiarę; uważa zatem, że wojna wybuchła w związku z trzęsieniem ziemi w 468, prawdopodobnie osiągnęła punkt kulminacyjny w 465 i dobiegła kresu w 459 roku.

W ostatnich latach ukazał się szereg prac, których autorzy również opowiadają się za dziesięcioletnim trwaniem wojny meseńskiej. Na łamach czasopisma „Historia” dwaj badacze, J. Scharf<sup>62</sup> i N. G. L. Hammond<sup>63</sup>, po

<sup>58</sup> Ostatnio względami epigraficznymi uzasadniają ją G. Klaffenbach, *Historia* 1, 1950, 231 nn.

<sup>59</sup> *Com. on Thuc.*, I (1945), s. 401 nn.

<sup>60</sup> *Historia* 2, 1954, 412 nn.

<sup>61</sup> *Aristoteles und Athen*, II (1893), s. 295 nn.

<sup>62</sup> *Historia* 3, 1954, 153 nn.

<sup>63</sup> *Historia* 4, 1955, 371 nn.

starannym przeglądzie wszelkich dostępnych materiałów dochodzą w zasadzie do identycznego wniosku co Wilamowitz. W przeciwieństwie doń nie łączą jednak trzęsienia ziemi z wybuchem powstania lecz z jego krytyczną fazą. Przytaczamy jako bardziej typowe rozumowanie Scharfa<sup>64</sup>.

— Rozruchy w Mesenii zaczęły się w 469 r. w związku z akcją Pausaniasa lecz dopiero w następstwie wielkiego trzęsienia ziemi przybrały gwałtownie na sile; w czasach późniejszych pomieszano nagłe ożywienie insurekcji z jej początkiem.

Opinia Wilamowitza z uzupełnieniami Scharfa i Hammonda ma bezwzględnie przewagę nad hipotezami innych uczonych, którzy zbyt jednostronnie trzymają się przekazu Thukydidesa. Autor „Wojny peloponeskiej” nie twierdzi, iż powstanie meseńskie wybuchło po trzęsieniu ziemi; zaznacza jedynie, że w dobie katastrofy naturalnej heloci, a spośród periojków Thuriaci i Aithajowie ἐξ' Ἰθώμην ἀπέδησαν. Obleżenie Ithome było najważniejszym epizodem wojny ale ani jedynym, ani pierwszym. Najprawdopodobniej przed wycofaniem się na obronną górę powstańcy stoczyli przynajmniej dwie ważne bitwy, o których Thukydides w swym sumarycznym opowiadaniu w ogóle nie wspomina.

W latach 60-tych V wieku, podobnie jak w epoce Tyrtaios, do walki ze Spartą stanęli przede wszystkim heloci z Mesenii. Thukydides (I 101,2) stwierdza wyraźnie, iż większość helotów stanowili potomkowie dawnych, niegdyś ujarzmionych Meseńczyków; dlatego wszystkich — którzy wzięli udział w powstaniu<sup>65</sup> — nazywano Meseńczykami. Również oba miasta periojków, jakie przyłączyły się do insurekcji, Thuria i Aithaia, najprawdopodobniej leżą na terenie Mesenii. Jedynie o Mesenii i Meseńczykach wspominają dwa poza Thukydidesem najstarsze źródła, Aristophanes (Lys. 1141) i Xenophon (Hell. VI 5,53. Ath. pol. III 11), a przede wszystkim — nawet dwukrotnie — Herodot (IX 35,64). Po ustanowieniu państwa meseńskiego przez Epaminondasa w 369 r. pisarze stale będą wprowadzać rozróżnienie między Meseńczykami i helotami. Spotykamy je po raz pierwszy w jednym ze scholiów do Lysistraty (v. 1144), następnie u Diodora, Pausaniasa i Plutarcha. Wiadomości te są oczywiście bez większego znaczenia. Nie ma zatem słuszności Hammond<sup>66</sup>, gdy na ich podstawie wprowadza podział między Meseńczykami i helotami zaznaczając, iż niektórzy spośród pierwszych mieszkali jeszcze w Mesenii jako periojki, a inni, którzy wyemigrowali wcześniej, prawdopodobnie powrócili, by wziąć udział w powstaniu. Autor zapomina o fakcie, iż Meseńczycy, którzy korzystali ze statutu periojków, nie byli już Meseńczykami lecz Lacedemończykami; jego hipoteza o emigrantach w ogóle wisi w próżni. Nie znaczy to bynajmniej, iż heloci z Lakonii trzymali się z dala od insurekcji. Thukydides mówi, że większość powstańców była pochodzenia meseńskiego. Większość nie znaczy wszyscy. Liczniejszy udział helotów meseńskich należy tłumaczyć ich cięższą sytuacją materialną i silniejszym poczuciem odrębności etnicznej.

Przebieg walk jest nam znany jedynie w zarysie. — Rozbudzone obietnicami Pausaniasa, powstanie nie przedstawia zrazu poważniejszego niebezpieczeństwa dla Lacedemończyków, którzy mimo jego trwania walczą z Arka-

<sup>64</sup> Hammond stara się wykazać słuszność dosłownie wszystkich przekazów źródłowych i stąd jego wnioski nie zawsze są szczęśliwe.

<sup>65</sup> Por. Gomme, op. cit., s. 298.

<sup>66</sup> Op. cit., s. 379.

dią i przyrzekają pomoc wyspie Thasos. Dopiero katastrofalne trzęsienie ziemi zmienia sytuację. Po nieudanym ataku na Spartę rebelianci wycofują się do Mesenii, gdzie przeciągają na swą stronę niektórych periojków. Wysłany przeciw nim pod Stenyklaros oddział trzystu Spartiatów pod wodzą znanego bohatera spod Platei, Arimnestesa, ponosi miazdzącą klęskę, z której nie ocalała żywa dusza. Lacedemończycy wysyłają teraz do sprzymierzeńców rozpaczliwe apele o pomoc. Odpowiadają na nie członkowie Ligi Peloponeskiej, Egineci i Mantinejczycy, spoza niej Platejczycy. Połączone armie stawiają czoła wrogom w nieznanej bliżej miejscowości meseńskiej, Isthmos, i odnoszą, zapewne w 463 r., walne zwycięstwo. Wyparci z równiny, powstańcy umacniają się na górze Ithome, skąd ciągłymi wypadami nękają nieprzyjacielski kraj. Spartanie, którym sztuka zdobywania fortec zawsze pozostała obca, czują się bezsilni i proszą o pomoc Ateny. W 462 r. przybywa Kimon na czele czterech tysięcy hoplitów i „ratuje cały Lacedemon”. Mimo to oblężenie Ithome przeciąga się. Jesienią tegoż roku Spartanie odprawiają brutalnie wojsko ateńskie, pozostając pod murami twierdzy sami z resztą sprzymierzeńców. W roku 459, dziesiątym powstania, Ithome poddaje się. Warunki kapitulacji pozwalają obrońcom opuścić kraj z zastrzeżeniem, iż nigdy nie przestąpią jego granic. Uchodźców Ateńczycy osadzają w Naupaktos, właśnie zdobytym na Lokrach Ozolijskich.

Uderza od razu, iż cała wojna — z wyjątkiem prawdopodobnego szturm na miasto Spartę — rozegrała się na obszarze meseńskim, co dodatkowo upoważnia do nazwania jej „meseńską”.

Najprawdopodobniej również w latach 60-tych V wieku w imię pełnej niezawisłości politycznej chwyciła za broń Arkadia. Herodot (IX 35) pisze, iż w okresie między Platejami (479 r.) a Tanagrą (457 r.) Spartanie zwyciężyli Tegeatów i Argiwów pod Tegeą, następnie wszystkich Arkadów, prócz Mantinejczyków, pod Dipaią; obie bitwy miały miejsce przed rozgromieniem Meseńczyków pod Ithome. Wiadomość „ojca historii” powtarza niemal dosłownie Pausanias (III 11,7—8). Do bitwy pod Dipaią robi też aluzję Isokrates (Archid. 99). Data obu spotkań jest różnie określana przez uczonych. Wilamowitz<sup>67</sup> na podstawie raczej kruchych przesłanek dowodzi, że już w 468 r. Arkadia jest znów na dobrej stopie ze Spartą. Jego hipotezę przyjmuje cały szereg uczonych i w wielu podręcznikach można się spotkać z datowaniem obu bitew pod koniec lat 70-tych. Inaczej rozumuje Beloch<sup>68</sup>. Jego zdaniem bitwy arkadyjskie należy datować między rokiem 468 a 466; jest bowiem nie do pomyślenia, by Pausanias lub Leotychides dowodzili w którejś z nich; po tak wspaniałym zwycięstwie inaczej potoczyłyby się ich losy; Diodor „mniej więcej słusznie” umieszcza pod r. 468/7 upadek Myken — wynik sojuszu Argiwów z Tegeatami. Opinia Belocha, którą z nieznacznymi poprawkami przyjmują m. in. E. M. Walker (CAH, V, 1927, s. 66), C. Callmer (op. cit., s. 84 nn.) i A. Andrewes, jest niewątpliwie słuszniejsza. Tegea nie mogła ważyć się na wojnę ze Spartą w kilka lat po Platejach. Układ sił był wtedy dla niej zbyt niekorzystny. Z Mardoniuszem, jak wiadomo, walczyło dziesięć tysięcy Lacedemończyków na tysiąc pięciuset Tegeantów, pod Dipaią zaś Lacedemończycy, „ustawieni w jednej linii, odnieśli zwycięstwo nad dziesiątkami tysięcy wrogów” (Isokrates). Kolejne życiowe obu władców spartańskich

<sup>67</sup> *Isylos von Epidaurus*, Phil. Unters. IX (1886), s. 162 nn.

<sup>68</sup> *Gr. Gesch.*, II<sup>2</sup> 2 (1931), s. 189 n.



z epoki wojen perskich są nam dość dokładnie znane. Nic nie wskazuje, by któryś z nich występował zbrojnie przeciw Arkadom. Wręcz przeciwnie, zagrożony procesem o zdradę państwa, Leotychides uchodzi w 469 r. z ojczyzny do Tegei. Nie jest wykluczone, iż za przykładem Kleomenesa, podburzał jej mieszkańców przeciw Sparcie. Nie można też zapominać o działalności Temistoklesa, który po wygnaniu z Aten w 471 lub 470 roku przebywa w Argos, skąd „podejmuje podróże i do innych części Peloponezu” (Thuk. I 134,3). Sojusz argiwicko-tegeacki jest zapewne jego dziełem.

Wojna z Lacedemończykami nie przebiegała pomyślnie dla Arkadów, ale też nie od razu przybrała formę katastrofy. Przegrana Tegeatów nie powstrzymała ich pobratymców z Orchomenos i innych pomniejszych miejscowości od przystąpienia do buntu. Dopiero pod Dipaią losy konfliktu rozstrzygnęły się; upokorzona Arkadia musiała wrócić do roli zależnego sojusznika.

Rozruchy wśród Arkadów wybuchły najprawdopodobniej równocześnie z pierwszą fazą insurekcji meseńskiej. Byłoby zatem całkiem zrozumiałe, gdyby między oboma zrywami wolnościowymi zadzierzgnęła się nie współpraca. I rzeczywiście pewne wskazówki zdają się za tym przemawiać. Jak wiadomo, w buncie Arkadów nie uczestniczyła Mantinea, a Mantinea jest też jedynym wspomnianym przez źródła miastem arkadyjskim, które królowi Sparty, Archidamosowi, „oddało wielkie usługi w wojnach przeciw Mesenii” (Xen. Hell. V 2,3). Wiadomo również, iż ośrodkiem buntu była Tegea. Arystoteles zaś (fr. 592, Rose) zapoznaje nas z jakimś traktatem pokojowym lacedemońsko-tegeackim, w którym Tegeaci zobowiązują się wyrzucić z kraju Meseńczyków i nie skazywać na śmierć nikogo za filospartańskie nastawienie. Układ ten J. Beloch<sup>69</sup> i Ed. Meyer<sup>70</sup> datują na połowę VI wieku, lecz wielu równie poważnych uczonych uważa go za współczesny z trzecią wojną meseńską<sup>71</sup>. Drugi pogląd jest bardziej uzasadniony. Jak słusznie podkreśla L. Moreti<sup>72</sup>, istnienie stronnictwa prospartańskiego w Tegei już ok. 550 roku jest mało prawdopodobne. Należy dodać, iż Mesenia jest podówczas spokojna, a od poprzedniej insurekcji, w której ważną rolę odgrywał Orchomenos, upłynęło dobrych pięćdziesiąt lat.

Bunty antyspartańskie z pierwszej połowy V wieku, do których w imię wolności osobistej i niezależności politycznej przystąpiły głównie dwa ludy pochodzenia achajskiego, Meseńczycy i Arkadowie, miały miejsce około 490 r. i przede wszystkim w latach 60-tych. W obu wypadkach bezpośrednio przyczyną powstań dostarczył ostry kryzys wewnętrzny w Lacedemonie, ich istotnym powodem natomiast było brutalne podeptanie praw dawniejszej ludności Peloponezu przez doryckich Spartan. Wobec braku doświadczenia

<sup>69</sup> Ibidem I<sup>2</sup> 1 (1924), s. 385.

<sup>70</sup> *Gesch. d. Alt.*, III<sup>2</sup> (1937), s. 708.

<sup>71</sup> Hiller v. Gaertringen, *IG V 2* (1913), s. 3; Busolt-Swoboda, *op. cit.*, s. 1320 a.

<sup>72</sup> *Riv. di fil. clas.* 74, 1946, 101 nn.

(Literatura do rozdz. III: B. Niese, *Die Besiedlung der triphylischen Städte*, *Hermes* 42, 1907, 457—462; idem, *Drei Kapitel eleischer Geschichte*, *Genethliakon für C. Robert*, Berlin 1910, s. 1 nn.; U. Kahrstedt, *Zur Geschichte von Elis und Olympia*, *NGG* 1927, s. 157 nn.; F. Gschnitzer, *op. cit.*, s. 7 nn.; F. Kiechle, *Pylos und der pyllische Raum in der antiken Tradition*, *Historia* 9, 1960, 1—67; idem, *Das Verhältnis von Elis, Triphylia u. der Pisatis im Spiegel der Dialektunterschiede*, *Rh. Mus.* 103, 1960, 336—366).

militarnego obie insurekcje — pomimo prób wzajemnej współpracy — ostatecznie upadły lecz odsłoniły dobitnie słabe strony w lacedemońskim systemie państwowym, które w wiek później wykorzysta zrzęcznie Epaminondas.

### III. ZAMIESZKI W ELIS

Trzecim doryckim państwem Peloponezu, zbudowanym kosztem ludności achajskiej, jest Elida. W jej skład wchodziły cztery ziemie: Koile Elis — równina na północ od Peneios, Akroreia — od wschodu, na pograniczu z Arkadią, Pisatis — w dorzeczu Alpheios, wreszcie Triphylia — dalej na południe po rzekę Nedon. Dorowie opanowali najpierw Koile Elis i stąd parli zarówno na wschód (Akroreia), jak i na południe (Pisatis, potem Triphylia). Już epos homerowy w opowiadaniu o wojnach Epejów z pylijskimi Neleidami przechowuje, być może, tradycję walk między przybyszami a miejscową ludnością.

Ludność ta w podstawowej masie była najprawdopodobniej pokrewna współczesnym mieszkańcom Arkadii i Mesenii. Ephoros (fr. 115) wspomina, iż przed podbojem etolskim Olimpią władali Achajowie. Pokażne zabytki z epoki mykeńskiej zostały odkryte w Triphylia i do dziś trwa w nauce dyskusja, czy siedziby Nestora należy szukać tutaj czy w Mesenii. Zgodnie z przekazami starożytnych pylijski Achajowie, niewątpliwie z Triphylia<sup>73</sup>, wzięli udział w kolonizacji Metapontu; w języku jego mieszkańców spotykamy też typową cechę dialektu arkadyjskiego, przyimek *lv* (= *lv*). W czasach klasycznych Akroreia, Pisatis i Triphylia stale dążą do połączenia się z Arkadami i z naciskiem podkreślają swe powinowactwo z nimi.

Przed przybyciem Dorów w Elis znajdowali się również Eolowie. Świadcą o tym legendy o pochodzeniu tesalsko-beockim Neleidów, nazwy miejscowe, a przede wszystkim obecność Minyów w Triphylia. Strabon (VIII 333) zalicza Elejczyków wprost od Eolów lecz jego opinia nie znajduje wyraźnego poparcia w epigrafii. Napisy z Elei, chociaż wykazują kilka cech eolskich, są sporządzone w dialekcie doryckim; próby wykazania różnic w języku elejskim, triphylijskim i nawet pisackim, podjęte przez niektórych lingwistów (R. Meister, F. Bechtel), nie przekraczają ram hipotez.

Dzieje wewnętrzne Elidy wypełnia ustawiczna walka Dorów o opanowanie i utrzymanie w posłuchu ziem zamieszkałych przez ludność pochodzenia achajskiego, głównie Pisatis i Triphylia. Jeśli wierzyć przekazom klasycznym, mniej więcej do połowy V wieku oba kraje były trzykrotnie ujarzmiane: najpierw w epoce Pheidona, z kolei po drugiej wojnie meseńskiej, wreszcie za czasów Herodota. Jedynie trzeci podbój jest niewątpliwie historyczny. W znanym epizodzie o Minyach Herodot opowiada, iż z miast, założonych przez nich na obszarze Triphylia (autor wymienia Lepreon, Makistos, Phrixai, Pyrgos, Epion i Nudion), za jego czasów większość zburzyli Elejowie<sup>74</sup>. Ten sam fakt ma widocznie na myśli Strabon, gdy pisze (VIII 355): Po ostatnim złamaniu Mesenii Lacedemonczycy udzielili poparcia swym sprzymierzeńcom przeciw potomkom Nestora i Arkadom, którzy byli sprzymierzeńcami Meseńczyków... Pylos połączyli z Lepreon z wdzięczności dla

<sup>73</sup> Por. Ernst Meyer, *Gnomon* 32, 1960, 217.

<sup>74</sup> IV 148.

Lepreatów, zwycięskich w wojnie, a liczne inne z okolicznych miast, jeśli któreś dążyło do samodzielności, zniszczyli i obarczyli daniną.

Bardziej zagmatwane są wiadomości Pausaniasa, który podaje (V 6,4. VI 22,4), że dwa miasta Triphylii, Makistos i Skillus, zostały zniszczone przez Elejczyków za współdziałanie z Pisą niebawem po drugiej wojnie meseńskiej gdzie indziej zaś oświadcza (V 10,2), iż świątynia Zeusa w Olimpii i słynny posąg boga zostały zbudowane z łupów, jakie Elejczycy zdobyli w wojnie z Pisą i zbuntowanymi periojkami. Świątynia Zeusa w Olimpii pochodzi z lat 468—456, a posąg jest dziełem Fidiasza. Łupy wojenne, obrócone na upiększenie Altis w pierwszej połowie V wieku, zapewne nie mają nic wspólnego z pokonaną sto lat wcześniej Pisatis, z powodzeniem natomiast mogą pochodzić ze zburzonych podówczas miast Triphylii. Nie wiemy dokładnie, czy akcja ze strony Elis miała charakter podboju czy represji za powstanie. Druga ewentualność jest bardziej prawdopodobna. Triphylija już zapewne wcześniej uznawała w jakiejś formie przewodnictwo elejskie. Pausanias mówił wyraźnie o buncie. Znana inskrypcja elejska (Inscr. v. Ol.16), datowana przez Dittenbergera raczej na pierwszą połowę V wieku<sup>75</sup>, bierze m. in. pod uwagę możliwość rozruchów wśród mieszkańców Skillus i, jak zdaje się, normuje ich sytuację według sugestii Mantinejczyków. W latach 60-tych V stulecia Mantinea jest zaprzyjaźniona ze Spartą. Nic zatem dziwnego, że utrzymuje bliski kontakt również z jej sojusznikami.

Ujarzmienie Triphylii przez Elis jest różnie datowane przez uczonych. Niektórzy umieszczają je tuż po synojkizmie elejskim z 471 r. (Ed. Meyer, J. Beloch), inni, np. G. Busolt, dopiero po bitwie pod Oinophytą w 457 r. Pierwsza data jest za wysoka, druga za niska. Elis podbiła Triphylię z pewnością po własnym synojkizmie, ale po upadku ostatniego powstania meseńskiego (Strabon) a przed ukończeniem prac nad świątynią Zeusa w Olimpii (Pausanias), najprawdopodobniej około 459 roku<sup>76</sup>. Podbój nie równał się zagładzie. Lepreon w ogóle nie został nim objęty, a Skillus, chociaż pokonany, zachował odrębny statut. Jego los podzielili inne ośrodki Triphylii. Wszystkie zeszyły do kategorii periojków i wszystkie też w jakieś 60 lat później na pierwszy sygnał z zewnątrz znów podniosły bunt i odzyskały niezależność.

## WNIOSKI

Wbrew przekazom antycznym grecka ludność epoki mykeńskiej, Achajowie, w okresie wędrówek doryckich pozostała na Peloponezie i wycisnęła poważne ślady w języku i kulturze jego późniejszych mieszkańców. Jej los był różny. Część weszła do grona nowych obywateli, część zmieszła się z ich niższą kategorią (periojkowie), część wreszcie spada do poziomu poddanych chłopów. Jedynie miasta Arkadii, uzależnione znacznie później, zdołały zachować odrębną państwowość. Prócz pierwszej grupy wszyscy uważali się za pokrzywdzonych i ustawicznie dążyli do poprawy własnej sytuacji. Na tym tle dochodzi do ogólnopeloponeskich rozruchów w pierwszej połowie V wieku przed Chr. Hasłem do wystąpień zbrojnych były klęski militarne lub niesnaski wewnętrzne w państwach — zwierzchnikach; w przypadku Sparty poważną rolę odegrała również katastrofa żywiołowa. Wśród

<sup>75</sup> *Com. ad loc.*; Kahrstedt, op. cit., s. 162 n., datuje ją zbyt późno: w 370 r.

<sup>76</sup> Por. F. Bölte, RE VII A 1 (1939), 197.

ludności zbuntowanej zaznacza się spora solidarność. Niewolnicy z Argos zostają nakłonieni do walki przez arkadyjskiego wieszczka z Phigalii i znajdują oparcie w Tirynsie, który ze swej strony nawiązuje pewną łączność z Mykenami; rozbici na drobne państewka Arkadowie wystawiają wspólnie potężną armię; Tegeaci poza tym udzielają schronienia zbiegłym z Lacedemonu Meseńczykom.

#### MOUVEMENTS DE LIBÉRATION DANS LE PÉLOPONNÈSE DANS LA PREMIÈRE MOITIÉ DU V<sup>e</sup> S. AV. J. C.

Le but de l'étude est de montrer les traits communs des mouvements de libération dans le Péloponnèse à l'époque en question. Leur cause essentielle est à chercher dans l'oppression dorienne, politique et sociale, dont souffre une partie considérable de la population péninsulaire. Plusieurs données linguistiques et historiques attestent que ce sont les descendants des Grecs mycéniens — les Achéens, qui constituent cette population déshéritée.

Les paysans argiens, appelés gymnètes, sont les premiers à se soulever, vers 494. Pour quelques années, ils s'emparent du pouvoir à Argos, pour ensuite consolider leur domination à Tirynthe — centre des „périoeciens” argiens — qui, ensemble avec d'autres „périoeciens”, se révoltent contre Argos. Après quelques succès, le mouvement est écrasé, mais une partie de ses partisans se voient conférer la plénitude des droits de cité.

Vers 490 des troubles se produisent à Sparte même. Les révoltés se recrutent parmi les Arcadiens encouragés par Cléomène et parmi les ilotes. Les Spartiates l'emportent et célèbrent le fait par une offrande votive à Olympie, mais en même temps ils se couvrent de souillure en assassinant les ilotes cherchant refuge dans le temple de Poséidon (Ténare).

Dans les années soixante du V<sup>e</sup> s. éclate une nouvelle révolte des ilotes, soutenus par une partie des „périoeciens”. Cette fois c'est Pausanias qui les pousse au soulèvement. La tradition athénienne a raison de situer le début de cette guerre en 469/68. En même temps l'Arcadie (à l'exception de Mantinée) prend les armes, mais elle ne tarde pas à succomber. Le traité de paix de 466 (date incertaine) oblige les habitants de Tégée à chasser du pays les Messéniens fugitifs. Le tremblement de terre à Sparte (465/64) favorise l'action des ilotes. Après la victoire remportée dans la plaine de Stényclaros et après la défaite près d'Isthmos, les insurgés opposent aux Lacédémoniens une résistance opiniâtre jusqu'en 460/59, sur le mont Ithome.

Le conflit entre l'ancienne population du Péloponnèse et les conquérants, s'observe également en Elide; la destruction de la plupart des villes de Triphylie en est la conséquence. Le butin conquis sur elles est destiné à la construction du temple de Zeus à Olympie. Les Spartiates aident les Elidiens à subjuguier la Triphylie. De même Mantinée, alliée de Sparte à l'époque du soulèvement des ilotes, ne refuse pas ses services à cette dernière.